

Dobra wędka - na szczupaki, bolenie i sandacze

Marek Szymański: „W poprzednim odcinku zaproponowałem prawidłowe zmontowanie spinningowego zestawu sumowego i trociowego. A ponieważ mamy późną jesień, porozmawiajmy o pozostałych dużych drapieżnikach, jakie łowimy w rzece, czyli sandaczach, boleniach i szczupakach. Ich wielkość, temperament oraz sposoby łowienia pozwalają na użycie jednego uniwersalnego zestawu a różnice tkwią jedynie w szczegółach.



Specyficzne warunki rzecznej łowienia sprawiają, że nieczęsto, a w zasadzie nigdy nie używamy na tego rodzaju łowiskach bardzo dużych i ciężkich przynęt, często stosowanych przez jeziorowych łowców szczupaków. Tym samym nie ma tu potrzeby stosowania bardzo mocnych wędzisk i zasadna jest ujednolicenie zestawu na wszystkie wymienione wstępnie drapieżniki. Jeżeli więc nie chcemy zabierać na łódkę lub na wyprawę brzegową kilku węddek, co z pewnością nieco poprawiłoby komfort łowienia konkretnymi typami przynęt, to możemy poradzić sobie jednym zestawem o niezmiennych od lat parametrach.

Uniwersalna trzydziestka

Takim uniwersalnym narzędziem jest wędzisko o masie wyrzutowej ok. 30 g. Czasem będzie to nieco więcej, czasem nieznacznie mniej, co zależy od firmy i konkretnego modelu, ale kij o takiej mocy obsłuży większość przynęt stosowanych w rzece na wszystkie duże drapieżniki oprócz sumów. Do takiego wędziska najlepiej pasują kołowrotki klasy 3000 lub 4000. Zwykle różni się one tylko wielkością szpuli przy tej samej przekładni, co sprawia, że modele 4000 są szybsze, ale te mają odczuwalnie mniejszą moc. Wędzisko 30-gramowe ma też sporą tolerancję na grubość plecionki, co z kolei pozwala łowić nim w różnych warunkach. Doskonale więc współpracuje zarówno z boleniową plecionką 0,12 mm jak i używaną przy burtach sandaczowo-szczupakową plecionką 0,18 – 0,20 mm. Jeżeli więc możemy na łódkę zabrać kilka wędzisk, to oprócz węddek sumowych będzie to zwykle dwie trzydziestki różniące się jedynie plecionką i metalowym przyponem kończącym zestaw na zabite drapieżniki. Ale ponieważ trzydziestka trzydziestce nierówna, więc ta przeznaczona na sandacze i szczupaki ma nieco więcej „mięsa”, czyli grubszy ciątek blanku, jest nieco wolniejsza od boleniowej i ma gębszą amortyzację. Taka trzydziestka bez problemu też

radzi sobie z przeciżeniem 12-cm gumę uzbrojoną w główkę 35 g, często niezbyt przy burtach, i nie klęknę pod sumowym przyłowem.

Długo czy krótko

To czy ta 30 będzie miała 200 czy 270 cm zależy głównie od preferencji wędkarza, ale przy łowieniu z brzegu raczej nie ma wyboru, gdy dobrze połowimy przy burcie lub obłowimy przelew jedynie w dziesięciu 270 cm lub dłuższym. Z łodzi możemy zejść z długości, choć i tu, przy łowieniu w rzece, dłuższe wdzisko ma więcej zalet niż wad. Jedyne wady to nieco większa masa i mniej wygodne podbieranie ryby. Nie ma też potrzeby używać długiego wdziska np. podczas późnojesiennego obławiania płytkich sandaczowych przykry i błotów z ledwie płynącą wodą. Ale już w październiku, gdy sandacz jeszcze lubi wysokie podbicie, lubi też grube wiecie piaskiem burty, a poprowadzenie gumy ciężkiej pomiędzy zaczepami wymaga od wdziska sporej manewrowości, długość 240 jest tu minimalną. Dłuższe wdzisko lepiej też sprawdzi się podczas jesiennego łowienia szczupaków. Łatwiej nim poprowadzić gumę w punktowych miejscach, czy to u nasady ostrogi, czy w dołku za zatopionym krzakiem – również z łodzi.

Na kołowrotku

Już wspominałem, że plecionka sandaczowa ma grubość ok 0,18 mm, a boleniowa 0,12 mm. Z brzegu, jeśli łowimy w różnych miejscach, lubimy rzucić woblerem – chłapakiem na przelew za boleniem, a zaraz potem obłowić głębszym woblerem sandaczową opaskę bądź gumę szczupakowy kłcik, to warto też grubości wypośredkować. Na sandacze i szczupaki oraz w trudnych i czepliwych miejscach, zwłaszcza jeśli jest możliwość sumowego przyłowu, teoretycznie można użyć...

Marek Szymański na stronie 40 WW 12/25 zdradza jaka powinna być dobra wódka specjalisty na szczupaki, sandacze i bolenie.

11 grudnia 2025, 12:56